

W Starej Ruskoleńce na północno-wschodnim Mazowszu

WYSOKOENERGETYCZNA KISZONKA ZE SMOLITOPA PODSTAWĄ WYSOKIEJ PRODUKCJI MLEKA

Średniowczesną odmianę kukurydzy **Smolitop** (FAO 230) w momencie rejestracji w 2010 r. rekomendowano do uprawy w całym kraju na ziarno, na CCM oraz na kiszonkę. Kolejne sezony potwierdziły, że ten wyhodowany w Smolicach trójliniowy mieszańiec o dobrym, wczesnym wigorze i wolniejszym zasychaniu w czasie dojrzewania (cecha stay-green) bardzo dobrze się sprawdza w uprawie na ziarno, w tym z przeznaczeniem na bioetanol, ale szczególnie jest przydatny do produkcji kiszonki dla krów o wysokiej wydajności mleka. O zaletach tej odmiany, której dystrybutorem na terenie Polski jest **Grupa Polskie Składy Nawozowe**, szybko przekonali się m.in. rolnicy z północno-wschodnich rejonów kraju, a zwłaszcza z Podlasia. W gospodarstwach mleczarskich Smolitop ceniony jest za bardzo dobrą strawność kiszonki, wysokie plony zielonej i suchej masy, duży udział kolb, a także małą podatność na fuzariozę łodyg i głównie guzowatą. A wysokiej jakości i strawności kiszonki sporządzanej z roślin tego mieszańca kukurydzy dowiodły także badania przeprowadzone w Holandii.

Na terenie północno-wschodniego Mazowsza wysoką wartość kiszonki ze Smolitopa docenił m.in. młody, 27-letni rolnik **Marcin Sudak**, który prowadzi rodzinne gospodarstwo nastawione na produkcję mleka we wsi Stara Ruskoleńka w gminie Andrzejewo, w powiecie Ostrów Mazowiecka. – *Po wprowadzeniu tej odmiany do naszego gospodarstwa uzyskujemy z tej samej powierzchni uprawy nie tylko znacznie więcej kiszonki, ale także więcej mleka o lepszych parametrach jakościowych* – stwierdzają zgodnie Marcin Sudak i jego ojciec Waldemar. A na ich opinii można polegać, bo w tym gospodarstwie



kukurydza „zaistniała” już w połowie lat 70. poprzedniego wieku, kiedy to senior rodziny zaczął ją uprawiać jako pierwszy rolnik we wsi. Stwierdzone przez tych gospodarzy korzyści żywienia krów kiszonką z odmiany Smolitonp zasługują tym bardziej na uwagę, że porównuje się ją z karmą sporządzaną z poprzednio uprawianych w tym gospodarstwie starszych, ale przecież bardzo wartościowych i powszechnie cenionych przez producentów odmian, jak m.in. Glejt i San.

Jeszcze kilka lat temu w gospodarstwie Państwa Sudaków kukurydzą obsiewano 3-3,5 ha, a ostatnio przeznaczają się corocznie pod tę roślinę ponad 7 ha, czyli dwukrotnie większy areal. Także pozostałe grunty wykorzystywane są na produkcję pasz dla blisko 30 krów dojnych i kilkunastu opasów, których stado młody rolnik chce nadal powiększać przede wszystkim ze względu na mniejszą prędkość ich chowu, w porównaniu z produkcją mleka. I tak na około 10 ha uprawiane są mieszanki zbożowe, głównie pszenżyta i pszenicy, a zasoby pasz własnych każdego roku uzupełniają sianokiszonki z traw zbieranych z 15 ha łąk. Oczywiście nawet najlepsze pasze objętościowe, w tym kiszonka z kukurydzy, muszą być w żywieniu



Marcin i Waldemar Sudakowie poinformowali, że stado krów i produkcję mleka gospodarstwo zaczęło szybciej powiększać po zainstalowaniu w tradycyjnej oborze pierwszego zbiornika na mleko, które obecnie skupuje Mlekpól Grajewo

krów mlecznych wzbogacane – co podkreśla doświadczony hodowca Waldemar Sudak – paszami zbożowymi z dodatkiem wysokobiałkowych komponentów. Każdej krowie, która daje ponad 30 l mleka dziennie, należy się – jak wyjaśnia – przynajmniej 5 kg pełnoporcjowej paszy treściwej.

Smolitoł pojawił się w tym gospodarstwie przed dwoma laty, rychło stając się jedyną uprawianą odmianą kukurydzy. – *Już w pierwszym roku – zaznacza Marcin Sudak – zauważyliśmy, że rekomendacje towarzyszące wejściu tego mieszańca na rynek nie były przesadzone. Smolitoł wysiany w końcu kwietnia ładnie wschodzi, nie boi się zimnych dni ani mrozokowatych gleb, szybko się rozwija i przyrasta, a potem – w okresie dojrzewania ziarna – długo utrzymuje zielone liście i łodygi. Pozwala to uzyskiwać duże ilości bardzo wartościowej, energetycznej kiszonki, co przekłada się na dodatkowe litry mleka. Zaobserwowaliśmy ponadto, że rośliny tej odmiany wyróżniają się dobrą zdrowotnością; są mało wrażliwe nie tylko na głównię guzowatą, ale także na fuzariozę łodyg i nie łamią się z byle powodu w ostatnim okresie przed zbiorami.*

Dzięki rozszerzeniu arealu uprawy kukurydzy oraz wprowadzeniu wyżej plonujących i bogatszych w skrobię mieszańców kiszonkowych gospodarstwo mogło, po zakupieniu w 1999 r. pierwszego zbiornika na mleko, systematycznie powiększać stado bydła oraz produkcję mleka, która stanowi główne źródło dochodów, a tym samym finansowania inwestycji produkcyjnych oraz kosztów utrzymania rodziny. Od 4 lat obora objęta jest kontrolą użyteczności mlecznej krów, a wydajność mleka od krowy kształtuje się na poziomie 7,5 tys. litrów rocznie, przy średniej zawartości około 3,4% białka i 4,2-4,5% tłuszczu. Opieranie żywienia bydła głównie na paszach własnych, w tym na zbożach paszowych i trawach łąkowych oraz coraz lepszych odmianach kukurydzy, łagodzi – jak mówią gospodarze – skutki niższych cen skupu mleka i żywca wołowego, spowodowanych restrykcjami handlowymi w eksporcie na rynki wschodnie. W końcu 2014 r. za litr mleka gospodarstwo otrzymywało niespełna 1,5 zł, podczas gdy na początku roku cena była o ponad 30 groszy wyższa. Natomiast cena opasów obniżyła się z ok. 8 zł do 6 zł za kilogram.

Gospodarstwo Państwa Sudaków ma korzystne warunki do uprawy kukurydzy. Gleby klasy III-IV są wystarczająco dobre dla efektywnej produkcji nowoczesnych, intensywnych odmian kukurydzy kiszonkowej, tym bardziej że do dyspozycji są duże ilości obornika, którego wystarcza w zasadzie na coroczne nawożenie pól. Ponadto plantacje tej rośliny są dodatkowo zasilane dawką 3 q/ha polifoski i 2 q/ha mocznika, a do zwalczania chwastów stosowany był ostatnio herbicyd Elumis. Zaradni gospodarze łączą siły, m.in. w uzgodnionej kolejności wynajmują 6-rzędową siewkarnię i wspólnie zwożą pociętą kukurydzę do silosów w poszczególnych gospodarstwach. Ponieważ w okolicy brakuje ziemi, wszelkie plany powiększania produkcji muszą być opierane przede wszystkim na oszczędności kosztów i wzroście jednostkowej wydajności z hektara czy mleka od krowy. Dlatego rodzina Państwa Sudaków zamierza m.in. nadal trzymać się uprawy Smolitoła, bo – jak powiedziano – „daje bardzo dużo wartościowej paszy dla krów mlecznych i dla opasów”.

Warto dodać, że w Starej Ruskołęce tę smolicką odmianę kukurydzy uprawia jeszcze czterech innych rolników. Trzech z nich wykorzystuje ją na kiszonkę, a jeden – na ziarno, także z bardzo dobrymi efektami. W 2014 r. w tym sąsiednim gospodarstwie na 6-hektarowej plantacji Smolitoł plonował w granicach 11 t/ha tzw. mokrego ziarna, które akurat w tym roku nie było bardzo wilgotne.

Rozmawiał Grzegorz Milewski